



bezpłatnie

nowa gazeta praska

GABINET STOMATOLOGICZNY

tel. **22 818-07-91** Szwedzka 37
czynne 9-20

- ⇒ nowoczesna protetyka cyfrowa, cyrkon, multiplayer 3D - w promocji
- ⇒ protezy elastyczne
- ⇒ bezpieczna narkoza
- ⇒ rtg

Reklamowe murale ulicy Targowej zabytkiem?

„Foton”, „Jubiler”, „Molo-
zol-Muchozol-Sanitozol”,
„Totolotek naszą grą”. Dziś,
może poza ostatnim sloganem,
hasła te przeciętnemu odbiorcy

niewiele mówią. Możemy je
wciąż podziwiać w przestrzeni
Pragi-Północ i Pragi-Południe,
na elewacjach stojących
niemal po sąsiedzku kamienic
przy Targowej 22, Targowej 15
i Targowej 14.

dokończenie na str. 2

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wybielanie zębów
 - wypełnienia
 - korony porcelanowe
 - protezy elastyczne
 - protezy szkieletowe
- ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

Budowa II linii metra

Kondratowicza czy Podgródzie?

Radni Targówka z dużym wyprzedzeniem zastanawiają się nad projektami nazw przystanków ostatniego odcinka II linii metra, by nie powtórzyła się sytuacja z już wybudowanym odcinkiem, gdzie trzeba wymienić tablice z nazwami stacji, bowiem zbyt późno zabrano się za ich nadawanie.

Przedstawiciele Zespołu Nazewnictwa Miejskiego, Zarządu Transportu Miejskiego i radni komisji nazewnictwa Rady Warszawy optują za następującymi nazwami dla stacji ostatniego odcinka II linii metra: Zacisze (C19), Kondratowicza (C20) i Bródno (C21). Sęk w tym, że nazwa jednej ze stacji nie jest adekwatna do jej lokalizacji.

Wątpliwa Kondratowicza

Żadnych negatywnych emocji nie budzi nazwa Zacisze. Do przyjęcia dla wszystkich jest też nazwa stacji Bródno. Wiele wątpliwości budzi natomiast nazwa stacji Kondratowicza.

Budowana jest w istocie pod ulicą Kondratowicza, aczkolwiek ulica ta jest na tyle długa, że znajdują się pod nią dwie stacje – Kondratowicza (C20) i Bródno (C21), a to już będzie dla pod-
różnych mylące. Mieszkańcy Targówka dyskutujący na forum portalu targowek.info, a także radni dzielnicy zaproponowali wobec tego nazwę Ratusz Targówek. I tu wedle niektórych dyskutantów pojawia się kolejny problem, bowiem istotnie ratusz dzielnicy znajduje się na ulicy Kondratowicza, ale siedziba urzędu geograficznie przypisana jest do osiedla Bródno, więc

dokończenie na str. 2

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Judasz - ten, który Go wydał

Cztery Ewangelie oraz Dzieje Apostolskie zgodnie utrzymują, że był zdrajcą i opisują jego haniebną śmierć. Natomiast według tzw. Ewangelii Judasza, był zaufanym Jezusa i wykonawcą boskiego planu. Przedstawiając dziś jego tajemniczą postać, wracamy do podjętego przed kilku laty tematu odpowiedzialności za śmierć Jezusa. O Judaszu, którego działanie doprowadziło do pojmania i procesu Jezusa, rozmawiamy z księdzem dr Pawłem Mazurkiewiczem z kościoła Miłosierdzia Bożego w Legionowie.

- Co wiemy o człowieku, którego imię stało się synonimem zdrajcy?

- Tak naprawdę o Judaszu, jednym z dwunastu apostołów, wiemy niewiele, chociaż jego imię wzmiankowane jest w Nowym Testamencie 22 razy, a 36 razy mowa jest o czynie,

którego się dopuścił. Pomimo dość częstych wzmianek, pozostaje on postacią mało znaną, wręcz tajemniczą. Warto zauważyć, że Judasz - zdrajca, to nie jedyny Judasz w gronie uczniów Jezusa. Dwóch ewangelistów, uważanych za najstarszych autorów świętych

ksiąg, czyli Marek i Mateusz mówią tylko o jednym Judaszu i dodają mu przydomek Iskariota. Natomiast dwaj późniejsi, Łukasz i Jan, wspominają także o drugim Judaszu, bracie Jakuba. Ów brat Jakuba u Marka i Mateusza występuje pod imieniem Tadeusz. Nie bardzo wiadomo, czym kierowali się ewangelici, wprowadzając do ścisłego kręgu uczniów Jezusa drugiego Judasza, wiadomo wszakże, że było to bardzo popularne wśród Izraelitów w I wieku imię. Żeby nie było wątpliwości, o którego Judasza chodzi,

nadano mu przydomek Iskariota, z którym to przydomkiem też są kłopoty.

Niektórzy badacze uważają, że ten grecki przydomek pochodzi z języka hebrajskiego i oznacza „męża z Kariotu”, miasta położonego w południowej Judei. Hebrajski przedrostek „is” należy tu tłumaczyć jako „mężczyzna”. Jeśli przyjąć tę wersję, że Judasz pochodził z Kariotu, to byłby jedynym w gronie apostołów, który nie pochodził z Galilei i mogłoby to rzucić jakieś światło na jego funkcjonowanie w gronie 12 apostołów. Bo skoro wszyscy pochodzili z Galilei, a on z zupełnie innego regionu, to może nie był w pełni zintegrowany z pozostałymi i mógł w jakiejś mierze czuć się wyobcowany.

Jest jeszcze inna hipoteza, która zwraca uwagę na różnicę między wyrazami „Iskariota” a „Is-kariot”. Słowo „kariot” nie oznaczałoby nazwy miejscowości, ale pochodziłoby od hebrajskiego słowa „qiryah” – „miasto”. Z tym że Żydzi, mówiąc „miasto” nie mieli na myśli jednego z wielu miast w Galilei, Judei czy Samarii. Myśleli o konkretnym mieście – o Jerozolimie. Odpowiednikiem dzisiejszego określenia „stolica”, „metropolia”. To znowu

Reklama

w Nowej Gazecie Praskiej
Docieraj z nami
do tysięcy klientów
reklama@ngp.pl , tel. 609-490-949



dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria

rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18

www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

swojej wiedzy, był w jakiś sposób krytyczny.

Tak czy inaczej, przyjmując jedną lub drugą teorię, możemy stwierdzić, że Judasz nie najlepiej czuł się w gronie apostołów, i podobnie jak Tomasz Apostoł był sceptykiem, który nie do końca potrafił wytłumaczyć sobie, czego właściwie jest świadkiem.

- Czy przydomek „Iskariota” może też być wskazówką wiążącą Judasza z udoku-

dokończenie na str. 4

Naszej Przyjaciółce
Karolinie Krajewskiej
wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składają
koleżanki i koledzy
z redakcji Nowej Gazety Praskiej



„Pocałunek Judasza” - fresk Giotta (1266-1337) z cyklu „Życie Jezusa” 1304-1305, Kaplica Scrovegni w Padwie

Kondratowicza czy Podgródzie?

dokończenie ze str. 1
nazwa Ratusz Targówek jest znów myląca, bowiem Targówek i Bródno to nie to samo. Naszym zdaniem, dyskusja ta jest akademicka i nieco na wyrost, bowiem ratusz jest przecież urzędem dzielnicy Targówek, zaś Bródno nie jest dzielnicą tylko osiedlem i stanowi część składową dzielnicy Targówek. Inny argument przeciwko tej nazwie to fakt, iż jedna ze stacji nosi nazwę Targówek Mieszkaniowy, po której to stacji pojawia się stacja Trocka, następnie Zacisze i znów jak diabeł z pudełka wyskakuje kolejna nazwa z Targówkiem w tle – Ratusz Targówek. Żeby pogodzić wszystkich, jeden z anonimowych dyskutantów zaproponował nazwę Podgródzie z ciekawym uzasadnieniem, które warto w całości przytoczyć: Wystarczy zerknąć na obecne stacje (na I linii metra): Marymont, Słodowiec, Stokłosy, Imielin, Natolin, Służew, Wierzbno, Wawrzyszew, Młociny, Kabaty. Niektóre z tych nazw funkcjonowały, niektóre w zasadzie były zapomniane i odżyły dzięki trasie metra. To nazwy jeszcze z czasów niskiej, podmiejskiej zabudowy. Potem przyszły wielkie osiedla, nowy podział administracyjny, tradycja się gdzieś zatarła, zostały bardziej ogólne: Bielany, Żoliborz itd. A przecież my mamy nie tak znów zapomniane Podgródzie i Bródno. Obie stacje, bez żadnego kombinowania, leżą w tych

nazwijmy to „podokręgach” administracyjnych. Bródno jest językowo silne, nazwa jest oczywista. Podgródzie jest nazwą nieco zwyczajową, potoczną, historyczną, ale wciąż w miarę żywą. Skoro Słodowiec czy Wierzbno, często nazwy o wiele bardziej archeologiczne, to czemu po prostu nie Podgródzie. Nie byłoby kłopotu z Ratuszem, z Kondratowiczą, nazwa oddawałaby faktyczny zasięg tej stacji, godziła stare i nowe bloki. Nazwa nawiązywałaby do nazewnictwa na innych stacjach metra, byłaby podtrzymywaniem lokalnej tradycji nazewnictwa.

Ostateczna decyzja w sprawie nazewnictwa stacji metra leży w gestii rady Warszawy.

Zielono mi ...

W urzędowaniu otoczenia tego odcinka II linii metra postawiono na zieleni. I bynajmniej nie chodzi o kolory, bowiem te zostały dostosowane do surowego, kamiennego otoczenia Targówka. Już choćby wejście na stację Targówek Mieszkaniowy doskonale konweniujecie z otoczeniem – prosty, betonowy element z charakterystycznymi przeszkleniami, bez krzyżujących kolorów i niegustownych tzw. motylków, charakterystycznych dla poprzedniego odcinka II linii metra, które tak nie podobały się wielu architektom. Postawiono na zieleni w postaci roślin. Będzie ich na tym odcinku mnóstwo – 26 tysięcy krzewów i 450 nowych

nasadzeń drzew, wśród których znajdą się śliwy, lipy, wiśnie, graby, kasztanowce, klony i buki. Wszędzie zamontowane będą systemy nawadniające. Nowe stacje i wentylatornie zostaną obsadzone roślinnością o łącznej powierzchni blisko 70 000 m². Intensywne prace przy nasadzeniach już trwają. Na wstępie teren jest oczyszczany z zanieczyszczeń i pozostałości po budowie, w doły pod sadzonki wysypywana jest urodzajna gleba. Drzewa są palikowane, zabezpieczane jutą lub owijane specjalną taśmą. Dla utrzymania wilgotności gleba wokół sadzonek jest przykrywana grubą warstwą kory.

Nie parkuj i nie jedź

Najlepszy moment na wybudowanie planowanego parkingu „Parkuj i jedź” przy Trockiej dawno minął. II linia metra na Targówku ruszy najprawdopodobniej jesienią i wówczas Targówek Mieszkaniowy czeka komunikacyjny armagedon, kiedy to na ulicach osiedla pojawią się samochody z Białołęki, z Marek i Żabek. Gdzie zaparkują ich kierowcy, którzy będą chcieli przejechać się do metra? Pan Bóg jeden wie. Przespano możliwość wybu-

dowania wielopoziomowego parkingu na kilkaset pojazdów w okolicach Trockiej i Korzona w 2016, kiedy istniejąca tu pętla obsługiwała praktycznie jedną linię autobusową. Zamiast szybkich działań było urzędnicze zastanawianie się nad didaskalią. Dziś jest za późno na działania, bowiem jesienią tego roku pętla będzie obsługiwała dziewięć linii autobusowych i będzie to trwało do zakończenia budowy tego odcinka II linii metra. W tym czasie nie da się wybudować parkingu. Prace mogą się rozpocząć dopiero w 2023 roku. Co do tego czasu pozwoli na uniknięcie komunikacyjnego chaosu? Na sąsiedniej działce należącej do RSM Praga ma powstać modułowy, demontowalny parking z 390 miejscami postojowymi. 100 miejsc zostanie przeznaczonych dla właścicieli pojazdów z okolicznych bloków, 290 miejsc na parking w systemie „Parkuj i jedź”. Problem polega na tym, że realnym terminem oddania parkingu jest pierwszy kwartał 2020, a do tego czasu, czyli przez kilkanaście miesięcy, Targówek będzie się zmagał z zalewem samochodów z Białołęki, Marek i Żabek. Pogratulować.

(egu)



Reklamowe murale ulicy Targowej zabytkiem?

dokończenie ze str. 1
Pierwsza i ostatnia należą wciąż do miasta, „15” zarządza wspólnota mieszkaniowa. O zachowanie murali reklamowych, które pojawiły się na ścianach trzech kamienic w latach 60. i 70. ub. stulecia i w lepszym lub gorszym stanie przetrwały do dziś, zaapelowało do Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków stowarzyszenie „Porozumienie dla Pragi”. Członkowie stowarzyszenia wskazują potrzebę ocalenia murali, jako reliktu dawnej sztuki reklamy. Do pomysłu pozytywnie ustosunkował się konserwator wojewódzki, prof. Jakub Lewicki, deklarując wolę ich wpisania do rejestru zabytków. Z kolei stołeczny konserwator zabytków, Michał Krasucki, zadeklarował chęć wsparcia w ratowaniu murali na budynkach

znajdujących się w gestii miasta, o ile nie będą kolidowały z planami inwestycyjnymi (tak jest w przypadku Targowej 14 przeznaczonej na TBS). W tym ostatnim przypadku społecznicy proponują odtworzenie muralu na fasadzie odnowionej kamienicy.

M.

www.ABCK.pl

- ZARZĄDZANIE
- ADMINISTROWANIE
- WSPÓLNOTY
- REFERENCJE
- SERWIS TECHNICZNY
- KSIĘGOWOŚĆ
ON-LINE - 24h

tel. 530 530 330

Paweł Lisiecki

Małgorzata Grzegorzewska

Hanna Jarzębska

Robert Kazanecki

Ernest Kobyliński

Teresa Mioduszevska

Wojciech Nastula

Grażyna Szymańczuk

Karol Szyszko

Sebastian Wijas

**Składamy najserdeczniejsze życzenia
radosnych i pełnych rodzinnych spotkań
Świąt Wielkanocnych, wypełnionych nadzieją
budzącą się do życia wiosny
i wiarą w sens życia.**

**Niech radość, którą przynosi
Zmartwychwstały Chrystus,
umacnia Wiarę i Nadzieję
oraz
otwiera nasze serca na bliźnich.**

Prawo i Sprawiedliwość Praga Północ



Pełnych spokoju i ciepła
Świąt Wielkanocnych,
radosnych spotkań rodzinnych
przy świątecznym stole
oraz smacznego jajka

życzą

Rada i Zarząd
Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy

Szkicowniki

Szkic dla artysty jest formą najbardziej osobistą i intymną. To zapis pierwszego wrażenia, ulotnej myśli. Dla nas, widzów, to jakby kulisy pracy artysty. Od 6 kwietnia mamy możliwość zajrzenia za te kulisy, w praskiej Galerii 81 Stopni.

Tematem otwartej 6 kwietnia w Galerii 81 Stopni wystawy jest szkic, jako szybki zapis rzeczywistości, przemyśleń czy odczuć autora. Zwykle szkice powstają pod wpływem chwili, wrażenia, na kartce wyrwanej z notesu czy kalendarza, i w takiej właśnie, nieoszlifowanej, surowej formie – jako szkicowniki, książki, kartki, tekturki czy serwetki, czyli wszystkie te materiały, które autor akurat miał pod ręką – zostały zaprezentowane na wystawie.

W tym właśnie tkwi siła tej ekspozycji, bo szkic, choć robiony naprędce, wręcz niestaranny, jest prawdziwy i pokazuje charakter artysty. Zresztą nie musi być niestaranny. Na wystawie są szkice Chrisa Hernandeza czy Magdy Schreiber, dopracowane w każdym detalu. Tak więc drugim plusem wystawy jest jej różnorodność.

Widzimy mnogość stylów i rozwiązań. Prace mogą skła-

dać się z kilku kresek, zawierać fragmenty tekstu czy być realistycznymi studiami obiektu. Mogą być narysowane ołówkiem lub namalowane farbami, czarno-białe lub kolorowe.

- To, co łączy wszystkie przedstawione prace to ich charakter, niejako pozbawiony nadmiernej analizy, projektowania czy zainteresowania estetycznym efektem, skupiony na analizie wybranego problemu w sposób szybki i intuicyjny – mówią organizatorzy i zarazem uczestnicy wystawy, Klaudia Ka i Kuba Janyst.

W projekcie bierze udział 12 artystów: Krzysztof Bartnik, Iwona Bolińska-Walendzik, Liliana Chwistek, Chris Hernandez, Kuba Janyst, Karolina Jarosławska, Wioletta Jaskólska, Klaudia Ka, Aleksandra Koper, Magda Schreiber, Dede van der Roove oraz Paweł Zakrzewski.

Założeniem organizatorów było przedstawienie również sa-

mego procesu szkicowania, który przez różnych autorów stosowany jest do różnych celów – może być to praca przygotowawcza do projektu czy obrazu, i tak jest najczęściej, może też być to, jak u Liliany Chwistek, rodzaj pamiętnika czy dziennika, może to być wreszcie sposób na odreagowanie codziennych spraw.

Karolina Jarosławska przedstawiła wakacyjne akwarelki malowane podczas odpoczynku nad wodą a Klaudia Ka – zapiski z podróży do Bangkoku, w których nawet nastroj czy emocje mają swój kolor. Dbałością o szczegóły zadziwiają wspomniane wyżej szkice Chrisa Hernandeza z cyklu „Kamienie i skały” – artysta tak właśnie pracuje – jego szkice są już właściwie gotowymi rysunkami.

Szkice mają zazwyczaj tymczasowy charakter, często bezpowrotnie przepadają, zostają odłożone na dno szuflady lub po prostu wyrzucone. W Galerii 81 Stopni dostały swoją szansę aby zaistnieć, choćby w formie spakowanego i związanego sznurkiem stosu, jak przedstawił swoje zebrane z wielu lat prace Krzysztof Bartnik.

- To świadkowie mojego życia – mówi artysta. – Lepiej spakować, niż spalić.

A najlepiej, jak się okazało, zaprezentować szerszej publiczności. „Szkicowniki” to niezwykle udana próba przedstawienia świata takiego, jakim jest, lub jakim się wydaje, bez zbędnych ozdóbników czy próby jego zmiany. I dlatego jest taka interesująca.

Wystawę „Szkicowniki” w Galerii 81 Stopni przy ul. Kłopotowskiego 38, lok. 5 można oglądać do 18 maja 2019 roku (finisaż przewidziany jest na Noc Muzeów).

Joanna Kiwilszo

Budżet obywatelski

W czwartek, 11 kwietnia, warszawscy radni zdecydowali o przebiegu kolejnej edycji budżetu obywatelskiego. Od tego roku mieszkańcy będą mogli zgłaszać projekty dzielnicowe i ogólnomiejskie - dotyczące całego miasta. Zgłaszanie pomysłów rozpocznie się 20 maja, a głosowanie odbędzie się we wrześniu.

- Cieszymy się, że już wkrótce rozpocznie się kolejna edycja budżetu partycypacyjnego, od tej edycji nazwanego obywatelskim. Wiemy, że mieszkańcy od dłuższego czasu czekają na rozpoczęcie zgłaszania projektów – mówi Aldona Machnowska-Góra, dyrektor koordynator ds. kultury i komunikacji społecznej i dodaje - Liczymy na zaangażowanie warszawiaków i mamy nadzieję,

że skorzystają z nowości w tej edycji, czyli możliwości zgłoszenia projektów ogólnomiejskich.

Co jeszcze się zmienia w kolejnej edycji budżetu obywatelskiego?

1. Zwiększy się pula środków przeznaczona na projekty mieszkańców.

2. Zmienia się harmonogram. Zgłaszanie pomysłów w tej edycji potrwa od 20 maja do 10 czerwca, a głosowanie od 6 do 23 września.

3. Wprowadzone zostaną spójne zasady oceny zgłoszonych projektów m.in. jedno kryterium ogólnodostępności dla całego miasta.

4. Nowy sposób głosowania na projekty – mieszkaniac będzie mógł głosować na maksymalnie 15 projektów na poziomie dzielnicowym i 10 projektów na poziomie ogólnomiejskim.

5. Liczba wymaganych podpisów na liście osób popierających zgłoszenie projektu: w przypadku projektów dzielnicowych - 20 podpisów mieszkańców danej dzielnicy, w przypadku projektów ogólnomiejskich - 40 podpisów mieszkańców Warszawy.

6. Zasady wyłaniania projektów do realizacji. Na poziomie ogólnomiejskim projekt będzie musiał uzyskać co najmniej 100 ważnych głosów, zaś na poziomie dzielnicowym co najmniej 50.

**Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkiej Nocy
pogody ducha, nadziei
i wiosennego nastroju
oraz wielu radosnych chwil
w gronie najbliższych**

życzy

**Małgorzata Markowska
Stowarzyszenie MEM**



Liliana Chwistek ze swoimi pracami

Judasz - ten, który Go wydał

dokończenie ze str. 1
mentowanymi wydarzeniami historycznymi?

- Rzeczywiście, istnieje jeszcze jedno wytłumaczenie przydomka „Iskariota”. Mianowicie, niektórzy uczeni owo słowo kojarzą z żydowskim stronnictwem sykariuszy, którzy w I wieku n.e. byli zaciekłymi wrogami Rzymian, okupujących ich kraj, a równocześnie mieli krytyczny stosunek do reguł panującej wówczas religii, czyli judaizmu. Nazwa „sykariusze” wywodzi się od łacińskiego rzeczownika „sica”, oznaczającego krótki sztylet. Była to sekta skrytobójców, posługujących się sztyletami właśnie, aby wymierzać sprawiedliwość Rzymianom i żydowskim kolaborantom. Najprawdopodobniej do sykariuszy należał też Barabasz, buntownik sądzony razem z Chrystusem i uwolniony przez Piłata na życzenie ludu żydowskiego.

Możliwe więc, że Judasz nie pochodził ani z miejscowości Kariot, ani z Jerozolimy, ale był skrytobójcą z sekty sykariuszy, zamachowców terroryzujących

ówczesną Jerozolimę, mordujących Rzymian i Żydów podejrzanych o współpracę z okupantem. Sykariusze działali najczęściej w tłumie, eliminując kapłanów i dostojników a także pielgrzymów, którzy z okazji świąt przybywali do świętego miasta.

- Na czym polegało przestępstwo, którego Judasz się dopuścił i jak do niego doszło?

- Polegało ono na tym, że Judasz wydał Jezusa żydowskim władzom religijnym i miało charakter, można powiedzieć, techniczny. Judasz zobowiązał się wskazać Jezusa strażnikom świątynnym, aby ci uniknęli pomyłki w trakcie aresztowania. Stało się to w nocy z wielkiego czwartku na wielki piątek, zaraz po tym, jak z Jezusem i pozostałymi apostołami spożywał wieczerzę paschalną w wieczerniku, przy czym nie potrafimy precyzyjnie określić, w którym momencie Judasz wyszedł z wieczernika: zanim Jezus ustanowił Eucharystię czy po jej ustanowieniu.

Przebieg wydarzeń jest ogólnie znany. Jezus po ostatniej

wieczery opuszcza Jerozolimę, przekracza mury świętego miasta i udaje się za potok Cedron, na Górę Oliwną. To było miejsce, które dobrze znał i z którego często korzystał. Wzgórze porośnięte drzewami oliwnymi, oddalone o 20-25 minut marszu od miasta, stanowiło dogodne miejsce noclegu dla wielu pielgrzymów, przybywających na święta do Jerozolimy z różnych stron Palestyny i innych krajów diaspory.

W Ogrodzie Oliwnym Jezus spędza noc na modlitwie. Wtedy pojawia się Judasz. Doprowadza straż świątynną do Jezusa, wskazuje go pocałunkiem. Jezus zostaje pojmany.

- Dlaczego zatrzymanie Jezusa odbyło się w nocy właśnie z czwartku na piątek?

- Władze religijne obawiały się, że pojmanie Jezusa, który był dosyć popularną postacią – był przecież uważany za proroka z Galilei - w trakcie dnia może się skończyć rozruchami. A dlaczego w czwartek, zaraz po ostatniej wieczerzy? Tu dotykamy już motywów czynu. Ewangelista sugerują, że Ju-

dasz był nieuczciwy, bo mając pieczę nad wspólnymi pieniędzmi apostołów („trzosem”), podkradał je. Być może miał świadomość, że pętla wokół niego się zaciska i że w każdej chwili może zostać zdemaskowany. Jezus bowiem podczas ostatniej wieczerzy ujawnił tożsamość zdrajcy mówiąc, że wyda go ten, który teraz „z nim razem rękę macza w misie”. Judasz mógł więc przypuszczać, że jego nieuczciwość wkrótce wyjdzie na jaw i postanowił się pospieszyć.

- Wygląda na to, że Judasz był człowiekiem chciwym. Nie dość, że podkradał wspólne pieniądze, to jeszcze wydał Jezusa za słynne 30 srebrników. Czy to było dużo?

- Nie była to suma porażająca – można było za nią kupić średniej jakości niewolnika. Była to kwota trzykrotnie mniejsza od tej, jaką wydała kobieta w Betanii na wonne olejki, którymi namaściła Panu Jezusowi stopy. Czyli bardzo się Judasz nie wzbogacił. Ale być może co innego było motywem jego zdrady.

Nowy Testament raz mówi o chciwości, drugi raz o braku wiary, a jeszcze w innym tekście - że Judasza mógł opętać szatan. Nie znamy motywów. Ale może Judasz po prostu zwątpił w Jezusa, w tym sensie, że wiązał z nim określone plany. Być może plany te dotyczyły wyzwolenia Palestyny spod okupacji rzymskiej. Może widział w Jezusie Mesjasza, który odbuduje tron Dawida i nagle zobaczył, że Jezus nie jest tym, za kogo go uważał, że nie chce być zwycięzcą. Może więc zdrada Judasza była wyrazem rozczarowania.

Zastanawiające jest to, że Judasz znika z horyzontu zaraz po tym, jak wskazał Jezusa żołnierzom ze straży świątynnej i nie pojawia się jako świadek na procesie przed Sanhedrynem, czyli najwyższym ciałem żydowskim, które skazało Jezusa na śmierć z powodów politycznych. Żeby człowieka skazać, trzeba było wiarygodnego świadectwa, a świadkowie płatili się w zeznaniach. Nie brał też udziału w procesie przed Piłatem. To zniknięcie tym bardziej nie wyjaśnia motywów jego postępowania.

- Co się z nim dalej stało?

- Nie bardzo wiadomo. Relacje są sprzeczne. Z Ewangelii Mateusza dowiadujemy się o tragicznym końcu Judasza. Oto dręczony wyrzutami sumienia odniósł owe 30 srebrników starszyźnie żydowskiej i powiedział: „Zgrzeszyłem, wydając człowieka niewinnego” Na co oni odrzekli: „Co nas to obchodzi? To twoja sprawa”. Wrzucił więc pieniądze do świątyni, odszedł i powiesił się. Arcykapłani orzekli, że nie wolno kłaść do świątyni pieniędzy za krew. Po odbyciu narady kupili za nie pole garncarza na grzebanie cudzoziemców. Dlatego pole to, aż po dziś dzień nosi nazwę „Pole krwi”.

Ewangelista Łukasz trochę inaczej przedstawia te wydarzenia. Mówi mianowicie, że to Judasz za pieniądze niegodnie zdobyte nabył ziemię „i spadłszy głową w dół, pękł na pół i wypłynęły z niego wszystkie wnętrzności”.

Chociaż te dwa opisy różnią się, to jednak zgodne są co do tego, że koniec Judasza był marny. Może zresztą ewangelista opisują to samo wydarzenie, inaczej tylko kładąc akcenty. Opisy niekoniecznie muszą być sprzeczne. W tamtych czasach wymierzano sobie sprawiedliwość przez powieszenie, skacząc z drzewa z pętłą związaną na szyi. Dosty często zdarzało się, że wskutek nagłego szarpnięcia, ciało samobójcy się rozrywało. Tak więc makabryczne szczegóły o śmierci zdrajcy, podane przez ewangelistę Łukasza, są całkiem prawdopodobne. Łukasz swoim opisem chciał zwrócić uwagę, że była to śmierć odrażająca, a także pokazać, że sam czyn, którego dopuścił się Judasz, był odrażający.

- Mimo różnic w opisach, cztery ewangelie oraz Dzieje Apostolskie zgodnie utrzymują, że Judasz był zdrajcą, a na koniec otrzymał to, na co zasłużył, czyli okrutną śmierć. W ostatnich latach pojawiły się jednak próby innej interpretacji postaci Judasza, wręcz jego rehabilitacji. Co jest podstawą tych opinii?

- Chodzi o tzw. Ewangelię Judasza, czyli rękopis odnaleziony w 1978 roku i opubliko-

wany w Waszyngtonie w 2006 roku. Liczący 33 strony manuskrypt, spisany w języku koptyjskim (języku egipskich chrześcijan), jest bardzo zniszczony, więc długo trwało jego odczytanie. Od razu po opublikowaniu, powstały między 130 a 170 rokiem apokryf stał się przedmiotem gorących dyskusji.

- Wyjaśnijmy w tym momencie, co to jest apokryf?

- Apokryf jest to starożytny tekst niejasnego pochodzenia, bardzo podobny do tego, jaki znajduje się w Piśmie Świętym, który ma podobną do niego formę, może mieć podobną treść i powstał w podobnym czasie, co Pismo Święte, ale nie należy do ksiąg kanonicznych, czyli takich, które Kościół uznał za natchnione przez Ducha Świętego. Apokryfy powstawały w różnych środowiskach: żydowskich, greckich, chrześcijańskich, i w różnych miejscach, np. w Egipcie, Syrii czy Etiopii. Przyczyną powstawania apokryfów była chęć uzupełnienia tego, co znajduje się w Piśmie Świętym oraz uzasadnienia niektórych poglądów religijnych. Stąd pisma te zawierają wiele naiwnych i fantastycznych treści, są pełne elementów baśniowych i obfitują we wszelkiego rodzaju cudowności.

- Dlaczego Ewangelia Judasza jest tekstem kontrowersyjnym?

- Dlatego, że ukazuje Judasza i jego relację z Jezusem w zupełnie innym świetle, niż znamy je z Nowego Testamentu. Według autorów apokryfu Judasz został poproszony przez Jezusa o to, aby go wydał. Inaczej mówiąc, Judasz nie tylko nie odwrócił się od swego mistrza, ale był jego współpracownikiem, działał na jego polecenie, przyczyniając się do zbawienia ludzkości. Byłby więc postacią pozytywną, wykonawcą Boskiego planu.

Wszystko to jest mało prawdopodobne, bo rzeczywiście, jest Boży plan, ale jest też osoba człowieka, który jest wolny. Judasz był wolny. Dlatego dokonał takiego wyboru, a nie innego? Nie wiemy. To, co zrobił doprowadziło do uwięzienia Jezusa, wydania go władzom rzymskim i skazania.

Wina Judasza polegała na tym, że go wskazał, ale też trzeba mu oddać sprawiedliwość, że nie on był głównym zainteresowanym, żeby Jezusa uśmiercić. Większa jest w tym wypadku odpowiedzialność Piłata, który miał władzę, aby wydać wyrok śmierci i odpowiedzialność Kajfasza, który miał po temu powód. A zatem, mamy do czynienia z nakładaniem się dwóch planów: Bożego i ludzkiego.

Imię Judasza stało się synonimem zdrajcy do tego stopnia, że w niektórych kręgach kulturowych, np. w Niemczech, nie może być nadawane dzieciom. Nie zmieniła tego i Ewangelia Judasza. Mimo różnych badań i prób zgłębienia jego natury, Judasz pozostaje postacią niezwykle tajemniczą, której losy mogą być przestrogą dla innych. Stąd życzenia dla czytelników Nowej Gazety Praskiej:

- żeby wybory, których dokonują, były dobrymi wyborami, żeby nie musieli się wstydzić i żałować swoich decyzji oraz żeby zawsze byli blisko Pana Jezusa, bo odejście od niego, źle się kończy.

Rozmawiała Joanna Kiwiłso



**Pełnych radości, pokoju Świąt Wielkiej Nocy
oraz żeby wiara, nadzieja i miłość
były zawsze obecne w naszym życiu.**

Białolecki PiS



Wiktor Klimiuk



Piotr Gozdek



Łukasz Oprawski



Dariusz Ostrowski

Białoleka w soczewce

Od niedzieli 14 kwietnia w Białoleckim Ośrodku Kultury można oglądać prace zgłoszone w konkursie na zagospodarowanie zielonych terenów nad Kanałem Żerańskim. O projekcie pracowni topoScape, nagrodzonym pierwszym miejscem, pisaliśmy w poprzednim wydaniu NGP. Laureatem II nagrody jest pracownia Open Architektury, zaś III - pracownia WXCA. Sąd konkursowy zdecydował ponadto o przyznaniu trzech wyróżnień. Konkurs był współorganizowany przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawy i Akademię Sztuki Architektury Krajobrazu. Wystawa nagrodzonych projektów w Białoleckim Ośrodku Kultury potrwa do 28 kwietnia, zaś 24 kwietnia o godz. 18:00 organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych na publiczną debatę na temat nagrodzonych projektów zagospodarowania zielonych terenów Kanału Żerańskiego, a także na temat ogólnych planów rozwoju terenów położonych na lewym brzegu kanału, między ulicami Modlińską i Płochocińską.

O tym, jak ważna dla zdrowia czworonogów jest ich sterylizacja, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Często barierą dla opiekunów zwierząt jest koszt usługi. Władze Warszawy finansują koszty zabiegu, w skład którego wchodzi wizyta kwalifikująca zwierzę z badaniem klinicznym przed zabiegiem, wykonanie stan-

dardowego zabiegu sterylizacji lub kastracji w narkozie, zapewnienie psu lub kotu opieki pooperacyjnej do czasu wybudzenia z narkozy, podanie środka przeciwbólowego i antybiotyku oraz wizyta kontrolna obejmująca badanie zwierzęcia i zdjęcie szwów. Bezpłatnie można ponadto zaszczepić swojego pupila. Opiekunowie białoleckich zwierząt mogą skorzystać z nieodpłatnych zabiegów sterylizacji, kastracji oraz czipowania w Całodobowej Klinice Weterynaryjnej VETKA przy ul. Modlińskiej 65, tel. 22 614 58 99 lub 507 026 626. Można także skorzystać z wybranej przez siebie, innej przychodni weterynaryjnej, pod warunkiem, że miasto podpisało z taką umowę. Miasto nie pokrywa kosztów dodatkowych badań zleconych przez weterynarza w trakcie wizyty kwalifikującej do zabiegu, m.in. EKG, USG, rentgena, badania krwi czy moczu, a także nie ponosi odpowiedzialności za potencjalne powikłania pooperacyjne i nie zwraca kosztów ich leczenia. By skorzystać z nieodpłatnego zabiegu sterylizacji, kastracji lub czipowania wystarczy wypełnić odpowiedni formularz dostępny w przychodni weterynaryjnej, okazać dowód tożsamości i dokument potwierdzający prawo do opieki nad zwierzęciem w postaci jego książeczki zdrowia lub paszportu. W przypadku sterylizacji lub kastracji pies lub kot

muszą być w wieku umożliwiającym wykonanie zabiegu. Wykonywanie zabiegów będzie dostępne do 13 grudnia tego roku, chyba że wcześniej wyczerpią się środki finansowe przeznaczone na ten cel. Warto więc nie odkładać decyzji na ostatnią chwilę.

Przesadzanie dębów, nawet tych o obwodzie pnia ponad 200 cm, staje się specjalnością Białoleki. Tak było w przypadku dębu przesadzonego 30 marca tego roku na Myśliborskiej, czy też w lutym, kiedy to deweloper przesadził 11 dębów przy Marywilskiej. Tak jest również w przypadku sześciu dębów kolidujących z inwestycją mieszkaniową przy ulicy Ko-

ścieszów, realizowaną przez spółkę Moja Północna. Władze dzielnicy zaproponowały deweloperowi przesadzenie drzew, co jest wariantem bardziej kosztownym niż ich wycinka, ale zachowanie zieleni jak wiadomo jest bezcenne. Deweloper przyjął propozycję. Dęby o obwodach pni od 54 do 85 centymetrów zostaną przesadzone na wyznaczone przez władze dzielnicy miejsca. Trzy dęby będą rosły

w pobliżu białoleckiego ratusza od strony Modlińskiej i Produkcyjnej, trzy będą rosły na Talarowej. Nad dalszymi losami przesadzanych dębów będą czuwać ci deweloperzy, którzy je przesadzali, a pielęgnować je będą przez trzy lata. Dęby dość trudno przyjmują się po przesadzeniu, będzie więc dużym sukcesem jeśli uda się je zachować przy życiu.

(egu)



*Niech
Zmartwychwstanie Pańskie
napelni nas wszystkich
spokojem i wiarą, da siłę
w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością
patrzeć w przyszłość*

- życzy **Ryszard Czarnecki,**
europoseł PiS



Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Burmistrz Dzielnicy Targówek informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Targówek przy ul. Kondratowicza 20 oraz na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Targówek www.targowek.waw.pl w dniu 02.04.2019 r. został wywieszony na 21 dni i podany do publicznej wiadomości wykaz nr WGN/8/2019 dotyczący przeznaczenia nieruchomości położonych na terenie dzielnicy Targówek do wydzierżawienia na okres do 3 lat.

Chodnik 2

W jednym z listopadowych felietonów przybliżyłem temat pięcioletniej batalii, w którą osobiście byłem zaangażowany, a której celem było wybudowanie chodnika o długości 200 metrów na granicy Pragi-Północ i Targówka. Po dziesiątkach pism, setkach maili i wielu spotkaniach, po trwających kilka lat uzgodnieniach z kilkoma spółkami kolejowymi, jesienią ub. roku drogowcy stanęli na wysokości zadania i zbudowali chodnik wyczekiwany przez setki, jak nie tysiące mieszkańców, codziennie przemierzających się pomiędzy obiema dzielnicami. Oczywiście problemu by nie było, gdyby projektanci pomyśleli o budowie chodnika przy okazji remontu całej ulicy, który to remont został przeprowadzony kilka lat wcześniej. Brak szerokiego spojrzenia na potrzeby mieszkańców ze strony projektantów i urzędników skutkowało tym, że przez kolejne kilka lat trzeba było sprawę odkręcać.

Nie inaczej sytuacja wygląda z kolejnym chodnikiem, w którego budowę również się zaangażowałem. Tym razem sprawa, wydawać by się mogło, prozaiczna. Przy okazji budowy jezdni łączącej Targówką i Zamoyskiego i przebudowy ul. Zamoyskiego (łącznie ok. 300 metrów asfaltu i chodników) drogowcy „zapomnieli” o drobiazgu, jakim okazał się 30-metrowy odcinek chodnika prowadzący do jednego z przejść dla pieszych. Ten drobiazg skutkowało tym, że piesi idący w legalny sposób od strony nieparzystych numerów ul. Jagiellońskiej w kierunku stacji metra musieli trzykrotnie przekraczać ruchliwe jezdnie. By nie powtórzyła się historia z chodnikiem przy Radzywińskiej, inwestor, tj. Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych, został poinformowany o sprawie jeszcze w trakcie trwania budowy ulicy (notabene do dziś nie oddanej do użytku, mimo upływu

roku od zakończenia budowy, co stanowi kolejny przykład zbiurokratyzowania każdej sfery życia). Oczywiście, okazało się, że chodnika nie można ot tak zbudować, bo nie było projektu, stosownych zezwoleń itp. Rozpoczął się „festival” odkładania w czasie. Po nagłośnieniu sprawy przez media, włączeniu się części radnych i happeningu z rozłożeniem symbolicznego chodnika, który zorganizowało „Porozumienie dla Pragi”, pojawił się wreszcie oficjalny termin budowy – do końca kwietnia 2019 r. Mimo łagodnej zimy i uzgodnionego projektu budowlanego jeszcze z ub. roku drogowcy trzymali mieszkańców w napięciu do końca. Dopiero w ub. tygodniu na „plac budowy” wjechała ekipa robotników. Na trawniku, obok nielegalnie parkujących samochodów, postawili zaplecze socjalne w postaci barakowozu i przenośnej toalety. I rozpoczęli prace, niespiesznie, skrupulatnie, od 8:00 do 16:00, dzielnie przekopując teren pod 30 metrów chodnika i układając ok. 15 mb krawężników. Czy w tygodniu poprzedzającym Święta położyć podsypkę i ułożyć płyty? Czas



pokaże. Niespieszne tempo uzgodnień i prac budowlanych nie jest może celowe, ale pokazuje miejsce pieszego w szeregu inwestycyjnych priorytetów miasta. Takich brakujących chodników w całej Warszawie pozostało jeszcze sporo. To na ich budowę, a nie na „antysmogowe” nawierzchnie należałoby w pierwszej kolejności przeznaczyć budżetowe miliony.

Krzysztof Michalski
Porozumienie dla Pragi
Napisz do autora:
porozumieniedlapragi@gmail.com

Praski folwark

„Ślad po nas zostanie”

„Chce Pan zostać zapamiętany jako najgorszy przewodniczący rady” prawda czy emocjonalny gest rozpacz? Punkty porządku obrad rady dzielnicy, dotyczące powołania komisji doraźnej ds. rewitalizacji, ukazały prawdziwe oblicze koalicji rządzącej na Pradze. Ironia, buta przy tak ważnym dla mieszkańców temacie. Wymowna intencja wnioskodawcy projektu uchwały, czyli przewodniczącego rady dzielnicy, aby komisja doraźna składała się tylko i wyłącznie z przedstawicieli klubów rady tj. PO, PiS i Kocham Pragę. Wniosek o opinię prawną w sprawie udziału w pracach komisji radnych niezrzeszonych, pozostał bez merytorycznej odpowiedzi, ponieważ na sali nie było przedstawiciela działu prawnego. Stwierdzenie przewodniczącego rady „Wezmę to na swoje sumienie wniosek został zaparafowany przez radcę prawnego, który zgodził się z takim sformułowaniem” to czysty przejaw lekceważenia inteligencji obecnych na sali. Ilu samorządowców i polityków zna Pan, Panie Przewodniczący, którzy kierują się sumieniem? Którzy potrafią rozróżnić dobro i zło, a także posiadają umiejętność oceny postępowania własnego i innych ludzi? Humoreska, tak można by określić zachowanie i przebieg obrad przy powołaniu komisji i doborze członków. I tak koalicja rządząca w dzielnicy posiada w

komisji doraźnej większość. I tak przegłosuje wszystko zgodnie z własnym wyborem. Ale pokazała swoją siłę, a przewodniczącego i wiceprzewodniczącego komisji wybrała swoich przedstawicieli. Odwołanie do zasad etyki, uczciwości wobec mieszkańców nie zyskało poparcia. Czy warto podważać swój autorytet i narażać się na krytykę mieszkańców? Jako wieloletniemu, doświadczonemu radnemu, prażaninowi, któremu zależy na dobru dzielnicy i jej mieszkańców nie przystoi takie zachowanie. W geście łaskawości rekomendowanie jednosobowo w imieniu trzech niezrzeszonych bez jakiegokolwiek konsultacji, wywołuje uśmiech na twarzy. Panie przewodniczący, pragnę przypomnieć, że Praga Północ nie jest niczym folwarkiem, a prażanie zasługują na podmiotowe traktowanie. Świadome zaniki pamięci przy niewygodnych pytaniach są coraz bardziej widoczne. I nawet wyostrzony dowcip typu „Od samego dmuchania nie robią się wiatry” nie przyćmi braku odpowiedzi na pytanie „Co Pan zrobił od 5 marca, czyli przez 1,5 miesiąca, w sprawie aby właściwie przygotować sesję rady nt. rewitalizacji? Co zrobił zarząd?”. A właściwie odpowiedź jest taka prosta – przygotowałem projekt uchwały o powołaniu komisji doraźnej, uzgodniłem jej skład. Jakże adekwatny do sytuacji jest wiersz Juliana

Tuwima „powoli, jak żółw, ociężale, ruszyła maszyna, po szynach, ospale. Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem ... fraszka, igraszka, zabawka...” Problematyka mieszkaniowa, tak ściśle związana z procesem rewitalizacji, dla prażan jest przynajmniej na dzień dzisiejszy koszmarem. Mieszkańcy budynków ujętych w harmonogramie ZPR czekają na Państwa pilne działania. Kolejne wysiedlenia, nowe umowy najmu. A osoby oczekujące na przydział lokalu? Niestety, nie rozwiąże problemów budowa TBS na Łomżyńskiej 20 i 26, na Stalowej 29, czy Strzeleckiej. To tylko 101 lokali, ale w 2019 roku tylko 25! Jako dobry gospodarz może pochylić się Pan nad tematem pustostanów w dzielnicy, których na dzień 31.12.2018 roku w budynkach bez roszczeń, w dobrym stanie technicznym, nie przeznaczonych do rozbioru lub remontu generalnego, w 100% własność m.st. Warszawy zinventaryzowano aż 419! Porównanie z ilością gospodartw domowych (294), oczekujących na najem lokalu (bez zamian) daje nadzieję. Może kolejna komisja doraźna? A wystarczy tak niewiele: decyzję a po świętach działania, charakteryzujące się angażowaniem wszystkich zainteresowanych stron, praworządnością, przejrzystością, efektywnością i szeroko rozumianą odpowiedzialnością wobec mieszkańców.

„Po pierwsze, miej zdefiniowany, jasno określony cel. Po drugie, zdobądź potrzebne zasoby by do niego dojść; wiedzę, pieniądze, materiały, metody. Po trzecie, skieruj wszystkie te zasoby na osiągnięcie celu” – Arystoteles



Małgorzata Markowska
Stowarzyszenie Miejski Eksperyment
Mieszkaniowy MEM
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Chłodnym okiem

Święta, święta i po świętach

Za kilka dni święta wielkanocne. W domach przygotowania, intensywne porządki, w tym obowiązkowe mycie okien po zimie. Wszelobecne palmy, wielkanocne zajaczki, kurczaczki i kacuszki cieszą nasze oczy. Radujemy się z otwartych marketów w przedświąteczne niedziele i masowo ruszamy na zakupy rzeczy przydatnych i mniej potrzebnych. Wszak szykują się spotkania rodzinne i na stole nie może zabraknąć mazurków, kolaczy i bab wielkanocnych. Trzeba

Białołęcka karuzela

Powrót partyjnego kolektywu

Jak byłem dzieckiem mój tata trzymał samochód na parkingu społecznie strzeżonym. Mieszkaliśmy wtedy całą rodziną na warszawskim Żoliborzu. Parking był dobrze zorganizowany, ale w portfelach użytkowników nie było pieniędzy, więc z utrzymywaniem parkingu też był problem. Ktoś wymyślił prace społeczne obowiązkowe dla wszystkich właścicieli aut. Zwykle raz na kwartał, w sobotę i niedzielę, zbieraliśmy się w ramach wielkiego czynu kolektywistycznego i własnoręcznie dokonywaliśmy niezbędnych prac – sprzątaaliśmy, wyrównywaliśmy nawierzchnię, naprawialiśmy płot, bramę, furtkę czy parkingową elektrykę. Fajnie było, była moc i zaangażowanie! Oczywiście, jak łatwo się domyślić, jakość tych prac nie była powalająca. Nikt z nas nie znalazł się na przydzielonych obowiązkach, co najwyżej o tyle o ile. Brama po jakimś czasie znowu się blokowała, a furtka nie chciała się domykać. Ale parking jakoś funkcjonował. Jakoś to dobrze powiedziane. W ostatnich dniach władze Białołęki, zarząd i koalicijni radni PO, Nowoczesnej i Razem dla Białołęki (Kukiz), zaangażowali się w wiosenne sprzątanie z okazji Dnia Ziemi. Jak opisują na swoich kanałach socialmediowych było wesoło, była siła, mieszkańcy też dopisali i wszyscy dzielnie sprzątali. Tylko czy tak to powinno wyglądać? Czy w nowoczesnym, cywilizowanym mieście radni i zarząd powinni marnować czas na zbieranie śmieci? No, ale kolektyw aktywistów zebrał się, zmobilizował społeczeństwo i w efekcie posprzątanym zostało... kilka skwerów i ulic. Fakty są takie, że nadal gdzieś nie pójdziemy



to wszystko tonie w bezrozróżnionych śmieciach, a straż miejska zamiast stać na straży porządku i egzekwować należne za śmiecenie kary zajmuje się głównie zakładaniem blokad na koła kapitalistycznych (tfu!) blachosmrodów. I za rok jak zwykle znowu utonimy w śmieciach, a władze zapewne znowu ochoczo będą nas zachęcać do tego, żebyśmy razem z nimi w ramach kolektywistycznego czynu społecznego zrobili to, co bezwzględnie jest w obowiązkach zarządców tego terenu, czyli zarządu dzielnicy Białołęka. A może, kto wie, posuniemy się o krok dalej i mieszkańcy dzielnicy zostaną zachęceni do latania dziur w drogach? Może zarząd też sam zacznie to robić? W czasach komuny w Polsce Ludowej społeczeństwo robotnicze co chwilę miało odpowiadać na wezwania partii i stawiać do walki o plan 4, 5 czy 6-letni. Jak czas, pokazał te pseudo-ekonomiczne programy gospodarcze przynosiły więcej strat niż korzyści.

Łukasz Oprawski
szeł klubu radnych PiS na Białołęce

Prosto z mostu

Działki na wiosnę

W nawale osaczających nas zewsząd złych wiadomości cieszymy się, że mamy wiosnę. A jak wiosna, to dla wielu z nas – czas na ogródki działkowe. Cieszymy się, że tyle ogródków w minionych latach udało się uratować przed betonową zabudową, choć logika rozwoju miasta wydawała się nieubłagana. Zapewne też jeszcze za naszego życia niejeden „Rodzinny Ogród Działkowy”, zwłaszcza z tych położonych bliżej centrum, zniknie, ale generalnie udało się przełamać myślenie panujące w latach dwudziestych i ciut potem, że nieruchomości w środku miasta są zbyt cenne, by „marnować” je na tereny zielone.

Gdy pracowałem w samorządzie, walczyłem z zamiarami zabudowy niejednego parku; z ogródkami mniej miałem do czynienia, tyle że zabiegałem

o uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które by je chroniły przed zabudową. Mam tylko jedno zastrzeżenie: tereny ogródków powinny być publicznie dostępne. Nie same działki, rzecz jasna, ale wspólna część ROD-u, przede wszystkim alejki. To przecież wymarzony teren spacerowy, jakiego w mieście brakuje. Jest też problem grodzenia przestrzeni - niektóre ROD-y zajmują cały kwartał dzielnicy i trzeba się nieźle nachodzić, by je obejść dookoła, nie da się bowiem przejść przez zamknięty teren ROD.

Wiem: bezpieczeństwo, ale posiadacze działek – należących w końcu nie do nich, lecz do gminy lub Skarbu Państwa - tyle mogliby się „posunąć” na rzecz dobra wspólnego. W zamian miasto powinno zapewnić taką

modernizację ogrodzeń i alejek, by działkowicze czuli się w swoich ogródkach bezpiecznie.

Jest ku temu znakomita okazja: Zarząd Województwa Mazowieckiego uruchomił program dotacyjny „Mazowiecki Instrument Aktywizacji Działkowców MAZOWSZE 2019”, mający dwa cele: poprawę warunków korzystania z ROD przez działkowców oraz – uwaga! – zwiększenie dostępności ROD dla społeczności lokalnej. Z wnioskami do programu mogą zgłaszać się gminy i powiaty, które z otrzymanych środków będą mogły dofinansować budowę (lub remont) m.in. dróg ogrodowych i alejek, oświetlenia, ogrodzenia i monitoringu, domów działkowca i parkingów oraz infrastruktury technicznej służącej działkowcom. Możliwe też będzie dofinansowanie rewitalizacji zieleni na terenach ogólnodostępnych (zieleńców, alei drzew i krzewów, trawników, stawów, oczek wodnych itp.) oraz budowy obiektów służących społeczności



lokalnej: boisk i placów sportowych, siłowni plenerowych, placów zabaw i wiat rekreacyjnych. Nabór wniosków trwa do 31 maja 2019 r.

Szczerze mówiąc, m.st. Warszawa samo mogłoby uruchomić taki program, adresowany bezpośrednio do stowarzyszeń zarządzających ROD.

Maciej Bialecki
maciej@bialecki.net.pl



sytuacji, bo na masową wdzięczność wyborczą tej grupy chyba nie może. Uznanie zapewne, że bardziej zasadne jest skierowanie strumienia pieniędzy do twardego, zdecydowanego elektoratu. W debacie politycznej pojawiły się nowe środki dla producentów rolnych, ochrzczone jako świnia+ i krowa+. W tle bowiem wybory do Parlamentu Europejskiego. Ważne jako prognostyk przed jesiennymi wyborami do Sejmu i Senatu. Czy ponownie wygra PiS, utwierdzając swoją dominację na rynku politycznym, czy nowo powstała Koalicja Europejska przełamie dotychczasowy monopol? Każdy próbuje zmobilizować swój elektorat. Świąteczne rodzinne debaty będą zapewne różne. No i ten brexit, wydają nie wydają emocje takie, że hej.

Mitych, spokojnych i rodzinnych Świąt oraz lekkiego dyngusa życzę.

Ireneusz Tondera
przewodniczący Rady Dzielnicy
Praga Północ m.st. Warszawy
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

ANGIELSKI, egzaminy, matura 609-631-186

USŁUGI

AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. i zew.
- Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%

raty - rabaty - sprzedaż - montaż

Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl

www.drzwiokna.waw.pl

DEZYNEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

KONSERWATOR, złota rączka 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED, PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2, pon-pt. 15-21, tel. 605-385-105, www.servis-rtv.waw.pl

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ mieszkanie do remontu, zadłużone za gotówkę 508-510-850

Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pełen zakres usług

Szczepmy

Zbliża się maj, a wraz z nim zbliża się obowiązek szczepienia przeciwko wściekliźnie. Proszę Szanownych Państwa, obowiązek szczepienia psów przeciwko wściekliźnie jest raz do roku, ale nie obowiązuje wyłącznie w maju. Każdy lekarz weterynarii w swojej gabinecie, a także w przychodni, ma zapas szczepionki przez cały czas. Zatem możecie swoje zwierzątko zaszczepić praktycznie w każdej chwili, włącznie z niepracującymi niedzielami. Nas, lekarzy, nie obowiązują karty nauczyciela, prawa robotników i chłopów, a także posłów i senatorów. Są przychodnie 24/h i tam obowiązuje tylko praca i odpowiedzialność za półdarmo całą dobę. Dlaczego nadal trzeba szczepić psy przeciwko wściekliźnie? Dlatego, że nadal wścieklizna występuje na terenie naszego kraju. Pewny region to Małopolska w okolicach Zakopanego, a drugi to Mazowsze w okolicach Nieporętu. W nim właśnie osoba śpiąca we własnym domu nad

Kanałem Żerańskim została ugryziona przez chorego na wściekliznę nietoperza. W zeszłym roku. Szczęście nietoperz po ugryzieniu wyzionął ducha i szczył na podłodze obok. Dzięki temu przyczyna śmierci zwierzęcia została szybko ustalona a kobieta uratowana. Szczepienie przeciwko wściekliźnie psów jest obowiązkiem prawnym, a tego prawa proszę przestrzegać dla własnego dobra.



Kto przygarnie

Czarny, śliczny Orzeszek został znaleziony w stanie skrajnego wycieńczenia. W tej chwili jest zdrowym, wesołym kociakiem. Ma około roku, nie odstępował na krok Ani - opiekunki z domu tymczasowego. Nadrabia zaległości kiedy zamiast być radosnym kocim dzieckiem, musiał walczyć o przetrwanie. Orzeszek szuka domu z innym wesołym kotem, domu niewychodzącego z zabezpieczonymi oknami/balkonem. Jest odrobaczony, wykastrowany.

Kontakt w sprawie adopcji: tel. 600 390 210



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 oraz art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.) zwanej dalej „K.p.a.”, art. 50 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.), art. 39 ust. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 506), art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1817) oraz § 17 uchwały Nr XLVI/1422/2008 Rady miasta stołecznego Warszawy z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie przekazania dzielnicom m.st. Warszawy do wykonywania niektórych zadań i kompetencji m.st. Warszawy (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2016 r. poz. 6725), Zarząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek na wniosek Burmistrza Dzielnicy Targówek złożony w dniu 01.04.2019 r., w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie Ośrodka Wsparcia Dziennego oraz Domu Pomocy Społecznej dla osób z niepełnosprawnością intelektualną na terenie działek nr ew. 13/5, 13/6, 13/7, 13/8, 20 z obrębów 4-08-21 przy ul. Wysokiego 7 w Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy.

Zgodnie z art. 10 § 1 „K.p.a.” stronom postępowania przysługuje prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji do wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Ze względu na terminy postępowania ewentualne wnioski i zastrzeżenia należy zgłosić w terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Targówek, Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa, tel.: + 22 44-38-679 w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z art. 49 k.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 oraz art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.) zwanej dalej „K.p.a.”, art. 50 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1945 ze zm.), art. 39 ust. 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 506), art. 11 ust. 3 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1817) oraz § 17 uchwały Nr XLVI/1422/2008 Rady miasta stołecznego Warszawy z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie przekazania dzielnicom m.st. Warszawy do wykonywania niektórych zadań i kompetencji m.st. Warszawy (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2016 r. poz. 6725), Zarząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy zawiadamia, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa Targówek z siedzibą ul. Tykocińska 34, 03-545 Warszawa, złożony przez Pełnomocnika Pana Jean-Francois Denier, w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, polegającej na przebudowie i rozbudowie Ośrodka Diagnostyczno-Konsultacyjnego na terenie działki ew. nr 83 z obrębów 4-10-06 przy ul. Remiszewskiej 14, w dzielnicy Targówek m.st. Warszawy.

Zgodnie z art. 10 § 1 „K.p.a.” stronom postępowania przysługuje prawo do czynnego udziału w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji do wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Ze względu na terminy postępowania ewentualne wnioski i zastrzeżenia należy zgłosić w terminie 14 dni od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Targówek, Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy ul. Kondratowicza 20, 00-983 Warszawa, tel.: + 22 44-38-679 w godzinach pracy Urzędu. Zgodnie z art. 49 k.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni, od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 8 maja

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A tel./faks 22 618-00-80

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**
<https://www.facebook.com/nowapraska>

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

*Jaj przepięknie malowanych,
Świąt słonecznie roześmianych.
W poniedziałek dużo wody,
zdrowia, szczęścia oraz zgody!
Czytelnikom, sympatykom
i reklamodawcom*

życzy

zespół Nowej Gazety Praskiej



Mistrz naturalnych metod leczenia kolejny raz w Polsce EFRENDO BALBO

Urodził się w prowincji górskiej Sabanga, wiosce Supanga w plemieniu Igorod. Z uzdrawianiem zapoznał się u babci Kiliny, przez miejscowych nazywanej szamanką „Hilot”. Babcia naturalnymi metodami leczyła rodzinę i okolicznych mieszkańców. Praktykowała duchowe i praniczne uzdrawianie poprzez dotyk, energetyzację tkanek i medytacyjną modlitwę.

Obserwując jej metody sam poczuł, że może pomagać innym. Zastępował ją podczas nieobecności. Wiedział też, że dzięki wierze w Boga otrzymał dar uzdrawiania. Rozwijał swoje umiejętności kończąc Paramedyczny Instytut MERIDIAN w Baguio City na Filipinach.

W Polsce pomógł już tysiącom ludzi.

Bardzo skutecznie wspiera ludzi w chorobach krążenia, immunologicznych, przemianie materii, organach wewnętrznych (żóładek, jelita, wątroba, trzustka, nerki), bólach kręgosłupa, stawów i mięśni, rwie kulszowej, reumatyzmie, astmie, sprawach nowotworowych, nerwicach, depresji, SM, mięśniakach, torbielach, tarczycy, zatokach, oczach, zaburzeniach hormonalnych, prostaty.

Możliwe są też wizyty domowe.

Zapisy i informacje w godz. od 9 do 19 pod numerami tel.: 22 679 22 47, 605 324 865, 605 177 007.

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach:

17, 18, 19, 20, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30 kwietnia 2, 4, 6, 7, 8 maja.

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”.

Więcej informacji: www.filipinskieuzdrowienia.pl



STREFA
RESTAURACYJNA

CZYNNA W KAŻDĄ
NIEDZIELĘ

**ZAPRASZAMY DO NASZEJ STREFY
RESTAURACYJNEJ NA POZIOMIE 2**

czynnej w każdą niedzielę od 10:00 do 20:00

szczegóły na www.galeriawilenska.pl

